

ROZWAŻANIA PAULINY:

Ora et labora (módl się i pracuj) – motto reguły benedyktyńskiej przypomina nam o prymacie Boga i Jego łaski we wszystkim, także w pracy, jaką wykonujemy. Aktywny, dynamiczny i zewnętrzny wymiar naszego życia z konieczności związany jest z ograniczeniami naszej ludzkiej natury. Wszystko jest łaską. Dlatego też św. Maksymilian mówił: „Bracia, którym Bóg dał łaskę pracowania”. Taka perspektywa uczy wdzięczności, jednocześnie chroni zarówno przed lenistwem z jednej, jak i przez pracobolizmem z drugiej strony. Św. Franciszek przestrzegał, aby nie być ani leniwym jak truteń, ani też nie dać się całkowicie zagarnąć pracy jak mrówka. Przechodząc kiedyś obok mrowiska, rzekł do współbrata: „Patrz, Leonie, jak te mrówki wznoszą tę swoją budowlę, nie zatrzymując się i nie odpoczywając. Nie spojrzą nawet w niebo. Ta zawzięta pracowitość naszych małych siostr przeraża mnie i budzi obawę, że kiedyś ludzie mogą wziąć z nich przykład i nie będą znać już niczego poza swoją pracą, będąc przy niej coraz smutniejszymi”. Gorączkowy pośpiech, zawrotne tempo pracy, nadmiar obowiązków nieraz mogą być zasłoną przykrywającą duchowy bezruch i wewnętrzną pustynię. Miarą prawdziwej wartości naszych czynów, podejmowanych dzieł, wysiłków nie są ich widzialne rezultaty, lecz stopień naszego oddania w tym wszystkim Bogu, w dziecięcej ufności, że On sprawi, że nasze zaangażowanie, milczenie, cierpliwość, oczekiwanie, posłuszeństwo przyniesie stokrotny plon. Troska o Boga i sprawy Jego Królestwa w pierwszym rzędzie, reszta będzie nam dodana (por. Mt 6, 33). On jest budowniczym, my narzędziami w Jego rękach i w rękach Niepokalanej: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps 127,1). Św. Maksymilian czuwając nad Niepokalanowem, odznaczającym się niezwykle aktywnością zewnętrzną, przypominał braciom, co gwarantuje rzeczywisty postęp tego dzieła – nie chodziło o podwojenie nakładu, zwiększenie zasięgów (to także), lecz o duszę, zacieśnienie więzi z Bogiem, pogłębienie ufności do Niego. Nie wahał się twierdzić, że nawet gdyby zakonnicy zostali rozproszeni, a ich dzieło zniszczone, jednak jeśli przy tym wzrosłoby duchowo, wówczas dzieło Niepokalanowa osiągnie pełny rozwój. O prymacie Boga i Bożej łaski w relacji wobec ludzkiego działania pisze pewien dominikanin: „Przedkładać ludzką działalność nad działalność Bożą, to rezygnować z uczynienia wszystkiego na rzecz zrobienia czegoś. Jest tylko jeden sposób, by wszystko osiągnąć: przyzwoić na wszystko Bogu. Wtedy nasze działanie będzie miało nieskończony wymiar Jego działania, będzie rozległe jak «wybrzeże morskie»”.



MATERIAŁY FORMACYJNE DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



MAJ 2025

WARTOŚĆ PRACY

Intencja modlitewna na maj:

Aby bezrobotni znaleźli zatrudnienie, a pracujący mogli radować się z odkrywania, że ich codzienny trud jest drogą do świętości.

Teksty Pisma Świętego: Ef 4, 28

Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu.

Nauczanie Kościoła: Ojciec Święty Jan Paweł II, fragmenty Encykliki *Laborem-exercens. O pracy ludzkiej (z okazji 90. rocznicy encykliki Rerum novarum)*.

Pozostając nadal w perspektywie człowieka jako podmiotu pracy, wypada dotknąć bodaj syntetycznie kilku spraw, które bliżej określają godność ludzkiej pracy, pozwalają bowiem pełniej scharakteryzować właściwą jej wartość moralną. Wypada to uczynić, mając wciąż przed oczyma owo biblijne wezwanie do tego, aby czynić sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28) — w czym wyraziła się wola Stwórcy, aby praca umożliwiała człowiekowi osiągnięcie właściwego „panowania” w świecie widzialnym. Ów podstawowy, pierwotny zamiar Boga w stosunku do człowieka, którego uczynił na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26 n.), nie został cofnięty ani przekreślony również i wówczas, kiedy człowiek — po złamaniu pierwotnego przymierza z Bogiem — usłyszał słowa: „w pocie (...) oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie” (Rdz 3, 19). Słowa te mówią o trudzie, o ciężkim nieraz trudzie, jaki odtąd towarzyszy pracy ludzkiej — ale nie zmieniają faktu, że jest ona drogą, na której człowiek realizuje właściwe sobie „panowanie” w świecie widzialnym,

„czyniąc ziemię sobie poddaną”. Ów trud zaś jest faktem powszechnie znanym, bo powszechnie doświadczanym. Wiedzą o nim ludzie pracy fizycznej, prowadzonej w warunkach nieraz wyjątkowo uciążliwych. Wiedzą o nim nie tylko rolnicy, poświęcający długie dni uprawie ziemi, która niekiedy „rodzi ciernie i osty” (Hbr 6, 8; por. Rdz 3, 18), ale także górnicy w kopalniach czy kamieniołomach, hutnicy przy swoich wysokich piecach, ludzie pracujący przy budowach i konstrukcjach w częstym niebezpieczeństwie kalectwa czy utraty życia. Wiedzą o nim równocześnie ludzie związani z warsztatem pracy umysłowej, wiedzą uczeni, wiedzą ludzie obciążeni wielką odpowiedzialnością za decyzje o dużym znaczeniu społecznym. Wiedzą lekarze i pielęgniarki czuwający dzień i noc przy chorych. Wiedzą kobiety, które niekiedy, bez należytego uznania ze strony społeczeństwa, a czasem własnej rodziny, znoszą codzienny trud i odpowiedzialność za dom i za wychowanie dzieci. Wiedzą wszyscy ludzie pracy — a ponieważ praca jest powołaniem powszechnym: wiedzą wszyscy ludzie. A przecież, z tym całym trudem — a może nawet poniekąd z jego powodu — praca jest dobrem człowieka. Jeśli dobro to nosi na sobie znamię „bonum arduum” wedle terminologii św. Tomasza, to niemniej jako takie jest ono dobrem człowieka. I to nie dobrem tylko „użytecznym” czy „użytkowym”, ale dobrem „godziwym”, czyli odpowiadającym godności człowieka, wyrażającym tę godność i pomnażającym ją. Chcąc bliżej określić znaczenie etyczne pracy, trzeba mieć przed oczyma tę przede wszystkim prawdę. Praca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”. Bez tego nie można zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą — cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. To wszystko przemawia na rzecz moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej „stawać się

człowiekiem”, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość.

Z Pism św. Maksymiliana: Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. *Nie gasić ducha modlitwy podczas pracy* [10], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Niech Bracia się starają, żeby nie gasić ducha modlitwy podczas pracy — wedle Reguły, w której pisze: „Bracia, którym Bóg dał łaskę pracowania, niech pracują wiernie i nabożnie tak, aby [...] nie zgasili ducha świętej modlitwy i pobożności, któremu wszystko inne doczesne służyć powinno”. Modlitwa jest ważniejsza niż wszystkie inne prace. Ja wiem, że teraz w każdym dziale jest dużo pracy, ale nie chcemy więcej ani minuty robić, niż sobie Niepokalana życzy od nas, i to róbmy z wielkim spokojem, bez takiego pędzenia, zamieszania i gryzienia się wewnątrz, ale w wielkim spokoju i skupieniu ducha.

Pytania:

- 1) Jaki jest sens i cel ludzkiej pracy? Jakie rodzaje pracy wykonujemy (czy pracą nazywamy tylko aktywność zawodową)? W jaki sposób myślenie o pracy poszerza nam św. Paweł?
- 2) Co o wartości pracy napisał św. Jan Paweł II? Co w refleksji Ojca Świętego o pracy jest dla mnie szczególnie cenne?
- 3) W jakim sensie modlitwa może być pracą? Na co zwraca naszą uwagę o. Kolbe? Jaki związek między modlitwą i pracą wskazuje?
- 4) Czym dla mnie jest praca? Jaką wartość mają prace wykonywane przeze mnie dla mojego życia duchowego? Jakie trudności związane z pracą dostrzegam w swoim życiu? A co jest dla mnie cenne na tym polu? Co chciałbym zmienić?
- 5) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?